sobota, 13.10.2018

Zamyślenia na 28. niedzielę zwykłą (14. 10. 2018)

Słowo Boże z dzisiejszej niedzieli pragnie zwrócić naszą uwagę na właściwe relacje między człowiekiem (serce-sumienie) a mądrością i bogactwem, oraz na ich konsekwencje w naszych codziennych wyborach w duchu wiary.

Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne. Zgodnie z antycznym zwyczajem, kiedy nie istniały szkoły w dzisiejszym znaczeniu, młodzi ludzie szukali dla siebie nauczyciela. Człowiek bogaty mógł sobie pozwolić na znalezienie i opłacenie najlepszego i najbardziej znanego nauczyciela – mistrza. Padnięcie na kolana przed nauczycielem było wyrazem niezwykłego szacunku ze strony bogatego człowieka. Określenie Jezusa z Nazaretu słowami „nauczycielu dobry" jest niezwykłe i bardzo wymowne. Być może było zbyt wylewne i uniżone, co skłoniło Jezusa do wypróbowania szczerości pytającego młodego człowieka. Jezus przypomina młodzieńcowi tradycyjną żydowską koncepcję dobroci Bożej: inni mogli być dobrzy, lecz nikt nie był Dobry-Doskonały w porównaniu z Bogiem. Następnie wylicza wybrane przykazania Starego Testamentu (pięć z nich pochodzi z Dekalogu) odnoszące się raczej do stosunków międzyludzkich, niż do związku z Bogiem. Te mogły zostać przez innych ludzi sprawdzone, przeciwnie do grzechów sumienia-serca, takich jak np. pożądanie, złe intencje. „Jeśli tylko Bóg jest dobry", młodzieniec będzie musiał wyznać publicznie, że jednak przekroczył jakieś przykazania. Tymczasem przykazania, które wymienił Jezus, były skrupulatnie przestrzegane przez młodzieńca: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości.

Wtedy Jezus spojrzał z miłością na niego. Jakże każdy z nas życzyłby sobie takiego łaskawego i miłosiernego spojrzenia Boga, który zna wszystkie nasze myśli, intencje i wysiłki. Prawdziwa miłość chce jednak coraz to więcej i więcej. Potem chce wszystko i na zawsze, do końca życia i do końca świata. Miłosne spojrzenie nauczyciela-mistrza skłania Jezusa do powołania jego rozmówcy do bycia Jego uczniem.

Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną.

W tym momencie rozpoczyna się dramat powołanego i Powołującego:

Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Jest to jedyne nieudane powołanie w Ewangelii. Jezusowi nie udaje się pozyskać ucznia, na którego spojrzał z miłością. Dramat miłości i powołania odbywa się zawsze na drodze wolności. Obdarowany może nie przyjąć wielkiego daru Boga. Bez spełnienia podstawowych warunków nie można jednak zostać uczniem Jezusa. Życie wieczne to dar Boży, ale równocześnie rzeczywistość, którą trzeba sobie wywalczyć, podobnie jak o Ziemię Obiecaną walczył Izrael.

Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego. Trudne, ale nie niemożliwe. Ci, którzy posiadają bogactwa, wchodzą jednak do królestwa Bożego. Jednego ci brakuje – Jezus znajduje w młodym, uczciwym i szczerym człowieku jeden brak: zbytnie przywiązanie do bogactw. Znając jego serce, Mistrz proponuje mu uwolnienie się od nich i pójście za Nim. Uczeń odchodzi nie tylko spochmurniały, lecz „przerażony" i „pełen bólu". Jezus dotknął jego newralgicznego miejsca. To nie samo bogactwo jest problemem, lecz serce człowieka, które przywiązuje się do niego i pokłada w nim ufność. W historii młodego człowieka z Ewangelii bogactwo zajęło miejsce Boga.

jaka jest nauka dla nas, uczniów Jezusa Chrystusa z XXI wieku? Wbrew pozorom, to nie bogactwo jest problemem współczesnego człowieka i chrześcijanina. Chodzi o serce, centralne miejsce w człowieku, które – jeśli jest wolne – dokonuje wyboru i potrafi wybrać to, co najlepsze. Uczy nas tego autor Księgi Mądrości, który wolał mądrość bardziej niż wszystkie inne wartości i po prostu ją pokochał (mądrość serca). Serce, które wybiera mądrość, zyskuje jeszcze jedną poza wolnością bardzo ważną cechę: miłość. Umiłowałem mądrość – pisze autor Księgi Mądrości. Jezus spojrzał na bogatego człowieka z miłością – informuje Ewangelista. On, pomimo wielkiego bogactwa, odszedł smutny.

Profesor nadzwyczajny Istituto Superiore di Teologia Morale

(antropologia filozoficzna – specjalność bioetyka), Accademia Alfonsiana – Rzym

o. Edmund Kowalski CSsR